

Marlena Sęczek

Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

ORCID: 0000-0003-1203-7110

Pisma Józefa Goldszmita w kontekście wyborów życiowych Janusza Korczaka

Janusza Korczaka nie trzeba nikomu przedstawiać. Autor *Kajtusia Czarodzieja* pozostawił po sobie ogromny zbiór tekstów (w *Dzielałach zebranych* jego dorobek mieści się w 15 tomach opublikowanych w 20 woluminach). Już pierwsze młodopolskie powieści jego autorstwa zyskały uznanie krytyki¹, jednak rozgłos zdobyły późniejsze książki dla dzieci². Artystą słowa był jednak Korczak niejako pobocznie, dodatkowo. Nie w literaturze widział swoje życiowe powołanie. Nie rozwijał także zbyt długo, dającej prestiż i stabilizację finansową, kariery lekarza. Skończył przecież studia medyczne (tak jak dziadek i pradziadek), dokształcał się w ośrodkach za

- 1 O drugiej powieści, zatytułowanej *Dziecko salonu*, drukowanej w odcinkach w „Głosie” w 1904 roku, Stanisław Brzozowski pisał: „Talent jego pisarski wyłonił się z gorzkiego przeświadczenia, że myśli i uczucia nie tkwiące korzeniami w glebie szczerzego bezpośredniego życia, skazane są niezawodnie na zwiędnięcie. Doświadczenie wewnętrzne upamiętnione przez Korczaka [...], są po trosze historią nas wszystkich, których młodość upływała w Warszawie w ciągu ostatniego piętnastolecia. [...] Działalność pisarska jego [...] jest społecznie i kulturalnie jednym z najbardziej interesujących zjawisk literackich” [Brzozowski 1906a: 79–80; przedruk: Brzozowski 1906b: 190].
- 2 Najważniejsze z nich to: *Król Maciuś Pierwszy* (1922), *Król Maciuś na wyspie bezludnej* (1923), *Bankructwo małego Dżeka* (1924), *Kajtuś Czarodziej* (1933).

granicą, praktykował w szpitalu. Mając już na koncie pierwsze sukcesy na polu literackim jako szanowany, świetnie zapowiadający się pediatra, za drogę życiową obrał ścieżkę najmniej oczywistą, najtrudniejszą i mało atrakcyjną – społecznikostwo.

O tym, kto miał wpływ na jego decyzję, napisze wprost w swoim *curriculum vitae* w lutym 1942 roku w getcie warszawskim: „Wychowawcy moi w pracy społecznej: Nałkowski, Straszewicz, Dawid. – Dygasiński, Prus, Asnyk, Konopnicka – Józef Piłsudski” [Korczak 2012: 156]. Katalog tych nazwisk zasługuje na uwagę.

Wacław Nałkowski, „wielki uczony – ofiarny społecznik – nieustraszonego bojownika – wytrwały i uparty” [Korczak 2012: 214] oraz Jan Władysław Dawid, pedagog i psycholog, redaktor czasopism: „Głosu”, „Przeglądu Społecznego” i „Społeczeństwa”, na łamach których Korczak stawiał pierwsze kroki jako publicysta – to niewątpliwie główni mentorzy młodości pisarza. Oba poznał jako słuchacz na Uniwersytecie Łatającym, następnie zaprzyjaźniony z rodzinami Nałkowskich i Dawidów bywał często ich gościem. Obaj mistrzowie reprezentowali poglądy radykalnie lewicowe. Inaczej niż wspomniany w tym gronie Ludwik Straszewicz (pseud. Lach) – publicysta, dziennikarz i zwolennik frakcji liberalno-konserwatywnej [Korczak 2021: 474–477]. W redagowanym przez siebie „Kurierze Polskim” Straszewicz zachęcał Romana Dmowskiego do porzucenia polityki i zajęcia się pracą społeczną: „Polityka jątrzy, praca społeczna godzi i jednoczy” [(Straszewicz) 1919: 8]. Korczak przywołuje Straszewicza na kartach swoich tekstów niejednokrotnie, np. „Miał w sobie niezgaszony nigdy żar bojownika prawdy i sprawiedliwości” [Korczak 2021: 476].

Adolf Dygasiński, Bolesław Prus, Adam Asnyk, Maria Konopnicka. Wszystkie te postaci powtarzają się we wcześniejszym wspomnieniu dotyczącym spotkania z autorem *Lalki* jako ważne w życiu młodego Korczaka: „Kraszewski – Sienkiewicz – Dygasiński – Asnyk – Brodziński – Konopnicka. – Wcześniej, później, stale – Prus” [Korczak 1932: 4]. Charakterystyczne, że wybitni twórcy literatury doby pozytywizmu są dla Korczaka przede wszystkim „wychowawcami w pracy społecznej”. Dopiero w dalszych partiach cytowanego wyżej fragmentu osobno przywoła swojego mistrza pióra: „Z pisarzy najwięcej zawdzięczam

Czechowowi – genialnemu diagnoście i klinicyście społecznemu” [Korczak 2012: 156].

Na koniec, w rzędzie autorytetów pracy społecznej Korczak wymienia Józefa Piłsudskiego. Nie znał Marszałka osobiście, ale blisko współpracował z jego drugą żoną Aleksandrą, działaczką zaangażowaną m.in. w prace Towarzystwa „Nasz Dom”³. Niewątpliwie wysoko cenił osobę Naczelnika. W *Pamiętniku* jego nazwisko pojawia się najpierw obok Johanna Heinricha Pestalozziego i Leonarda da Vinci, a później w innym szeregu wielkich Polaków: „Wojciechowski – Piłsudski – Norwid – Mickiewicz – Kościuszko – Zajączek” [Korczak 2012: 16, 21]. Korczak wielokrotnie pisał o Piłsudskim w tekstach publicystycznych adresowanych do dzieci, po śmierci Marszałka wygłosił w radiu „gadaninę” o jego życiu. W Domu Sierot wisiał portret Piłsudskiego z podpisem:

Przed wojną w Polsce rządzący Niemcy i Rosjanie. Piłsudski namówił robotników do powstania. Za to długo siedział w więzieniu. Uciekł z więzienia, stworzył wojsko polskie, zwyciężył jako wódz, i był Naczelnikiem Państwa. [Korczak 2021: 480–481]

Do tego grona osób ważnych dla formacji ideowej przyszłego wielkiego reformatora wychowania i pedagoga należy dołączyć kogoś jeszcze. W jednej z ostatnich notatek w *Pamiętniku*, kilkanaście dni przed śmiercią, Korczak napisał: „Winienem wiele miejsca poświęcić ojcu: realizuję w życiu to, do czego on dążył [...]” [Korczak 2012: 122].

Myśli tej nie zdołał rozwinąć. Wspomnieniom o ojcu poświęcił zaledwie kilka passusów w swoim *Pamiętniku*. Tymczasem kontekst rodzinny znacznie poszerza pole rozważań nad wyborem drogi życiowej Henryka Goldszmita, znanego jako Janusz Korczak [Sęczek 2018: 97–117]. Namysł nad tym, jaki wpływ na kształtowanie się postawy przyszłego dyrektora Domu Sierot miał jego ojciec, wydaje się niezwykle istotny dla zrozumienia fenomenu

3 „Nie jestem ambitny: proponowano mi spisanie wspomnień z lat dziecięcych Marszałka – odrzuciłem; nie widziałem go ani razu żywego, jakkolwiek współpracowałem z Panią Olą” [Korczak 2012: 158].

tej postaci, a w biografiach „Starego Doktora” wątek ten jest albo pomijany, albo wręcz zniekształcany [Sęczek 2020].

Nie jesteśmy jednak bezradni. Ojciec Korczaka, Józef Goldszmit, a także brat ojca, Jakub, pozostawili po sobie pokaźną liczbę tekstów prasowych i broszur, ostatnio zebranych w tomie *O prawo do szacunku. Wybór pism* [Goldszmit, Goldszmit 2017]. Tom ma ponad 600 stron i zdecydowaną większość stanowią publikacje stryja Jakuba Goldszmita. Józef w młodości ogłosił kilkanaście artykułów prasowych oraz cztery broszury. Ten materiał wyraźnie unaczni aspiracje i dążenia, które – jak sądzę – były mu bliskie także później. Szczególnie interesująca wydaje się lektura szkiców biograficznych autorstwa Józefa Goldszmita. Życiorysy jako gatunek parenetyczny mają oczywiście długą tradycję i wybitne reprezentacje także w wieku XIX. W tym przypadku jednak ważniejsza niż kontekst historycznoliteracki będzie dla mnie próba rekonstrukcji poglądów i dążeń ojca Henryka Goldszmita, które ukształtowały przyszłego społecznika – Janusza Korczaka.

Józef Goldszmit urodził się w 1844 roku w Hrubieszowie. Tam zapewne uczęszczał do szkoły elementarnej. W latach 1857–1863 był uczniem lubelskiej szkoły średniej⁴. Do jego młodszych kolegów szkolnych należeli m.in.: Aleksander Głowacki (ur. 1847), Aleksander Świętochowski (ur. 1849) i Julian Ochorowicz (ur. 1850). Ojciec Józefa – Hersz Goldszmit – posłał synów do polskiej szkoły, ponieważ był zwolennikiem tzw. *haskali* (żydowskiego oświecenia). Projekt ten – zapoczątkowany w Europie pod koniec XVIII wieku – zakładał wewnętrzną reformę judaizmu i szkolnictwa żydowskiego, otwarcie społeczności żydowskiej na środowisko kraju osiedlenia, zaangażowanie się w życie kulturalne ojczyzny przy jednoczesnym zabieganiu o docenienie i równouprawnienie Żydów. Obaj bracia Goldszmitowie propagowali te idee czynem i piórem.

Pierwszy tekst Józefa, opublikowany w „Jutrzence. Tygodniku dla Izraelitów Polskich” (organ integracjonistów) w 1862 roku był listem do redakcji, w którym młody autor, „[u]czeń klasy VI

4 Początkowo było to gimnazjum, ale na mocy ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim (tzw. reforma szkolna Aleksandra Wielopolskiego) w styczniu 1862 roku przekształcone zostało w liceum.

Liceum Lubelskiego”, w imieniu swoich współwyznawców składał „wyrazy wdzięczności i uwielbienia dla [...] współrodaków chrześcijan, którzy z narażeniem własnego życia ratowali pogorzańców wyznania mojżeszowego” [Goldszmit, Goldszmit 2017: 47] podczas pożaru w Lublinie. Ten gest pomocy sąsiedzkiej nazywa autor aktem „prawdziwej miłości bliźniego [Goldszmit, Goldszmit 2017: 47]. W tym debiutanckim artykule ujawnia się cel, który będzie przyświecać pisarstwu braci, a który później Jakub Goldszmit opisał jako „[c]hęć służenia poczytywanej sprawie wzajemnego zbliżenia oraz bliższego poznania się jednej ziemi mieszkańców” [Goldszmit, Goldszmit 2017: 501].

Kolejnym listem nadesłanym do „Jutrzenki” z Lublina, datowanym na 10 czerwca 1863 roku, młody autor włączył się w dyskusję na temat kwestii oświaty i religii w wychowaniu młodzieży żydowskiej⁵. Żywiłowo poparł lansowaną na łamach pisma tezę głoszącą, że świecka edukacja i nauka religii nie wykluczają się wzajemnie. A żeby przekonać o tym „ortodoksyjnych braci”, „postępowcy” powinni zachowywać przynajmniej kardynalne przepisy religijne, dzięki czemu zdobędą zaufanie ludu. W konsekwencji umożliwią „postęp i szerzenie nauki, a wtedy przed oświatą ustąpi nietolerancja i nienawiść religijna jak twarde kry przed promieniami wiosennego słońca” [Goldszmit, Goldszmit 2017: 129–130]. Na koniec autor wyraził przekonanie o obowiązkach inteligencji żydowskiej nałożonych „przez kraj i cywilizację” względem nieoświeconych współwyznawców [Goldszmit, Goldszmit 2017: 130].

Podobnych wypowiedzi znajdziemy w „Izraelicie” – tygodniku kontynuującym program zamkniętej w 1863 roku „Jutrzenki” – więcej. Jako student prawa Szkoły Głównej Warszawskiej (przekształconej w 1870 roku w Cesarski Uniwersytet Warszawski) Goldszmit opublikował na łamach tego czasopisma kilkanaście artykułów i listów podporządkowanych w zasadzie wskazanemu wyżej celowi.

„Izraelita”, wychodzący w latach 1866–1915, to najważniejszy organ prasowy integracjonistów żydowskich. Jego pierwszym

5 Na uwagę w tym kontekście zasługują szczególnie dwa cykle autorstwa Daniela Neufelda: *Obraz wychowania młodzieży izraelskiej* [Neufeld 1861–1862] oraz *Projekt wychowania młodzieży Izraelskiej* [Neufeld 1862].

redaktorem i wydawcą był Samuel Peltyn (do 1896 roku)⁶, wcześniej publicysta „Jutrzenki”. Naczelną potrzebą głoszoną na łamach tygodnika była modernizacja życia Żydów mieszkających w Polsce i popularyzacja wiedzy. W czasopiśmie publikowano teksty wyłącznie w języku polskim. Stałymi współpracownikami „Izraelity” byli przedstawiciele inteligencji żydowskiej (głównie prawnicy, lekarze, ale też nauczyciele i rabini), którzy nie pisali zawodowo, lecz swoją aktywność na szpaltach tygodnika pojmowali jako obowiązek obywatelski. Rubryka *Korespondencje*, którą zasilali m.in. bracia Józef i Jakub Goldszmitowie, zanim obaj przenieśli się na stałe do Warszawy, odgrywała ważną rolę popularyzatorską, stanowiąc jednocześnie forum wymiany myśli między centrum a prowincją⁷. Warto przywołać jeszcze początek listu Józefa Goldszmita do redakcji z 6 września 1866 roku dotyczący ochronki dla dziewcząt izraelskich w Lublinie:

Ekonomia polityczna dowiodła, że do najpotężniejszych czynników dobrobytu należy podniesienie moralności i krzewienie nauki, a jako środki pomocnicze do tych celów wiodące wskazała zakłady opiekuńcze dla dzieci i naukowo-elementarne.

Przyczynianie się więc do rozwoju takich zakładów jest obowiązkiem obywatelskim ciężącym zarówno na wszystkich w miarę sił i możliwości każdego. [Goldszmit, Goldszmit 2017: 133]

Wybitnym realizatorem wyrażonego wyżej obowiązku będzie wiele lat później syn autora niniejszych słów. Wypełni on wiele postulatów zawartych pośrednio w publikacjach ojca na temat Żydów⁸, którzy działalnością dobroczynną przyczynili się do poprawy

6 Kolejni to: Nahum Sokołow, Izrael Grossglik, Adolf J. Cohn, Henryk i Leon Lichtenbaumowie, Józef Wasercug [zob. Goldszmit, Goldszmit 2017: 587].

7 Więcej na temat pisma można znaleźć w publikacji Zuzanny Kołodziejkiej pt. „Izraelita” (1866–1915). *Znaczenie literackie i kulturowe czasopisma* [zob. Kołodziejka 2014].

8 O popularności tego gatunku w XIX wieku, także w piśmiennictwie posthaskalowym, pisze m.in. Bożena Wojnowska we wstępie do rozdziału *Życiorysy i wspomnienia* [zob. Goldszmit, Goldszmit 2017: 339–342].

warunków życia swoich współwyznawców, jednocześnie prezentując postawy obywatelskie wobec krajów, w których przyszło im żyć.

Pierwszy taki szkic biograficzny pióra Józefa Goldszmita ukazał się w „Izraelicie” w 1866 roku z dziale *Życiorysy*⁹. Autor przedstawił portret Alberta Cohna, doktora filozofii, orientalisty i filantropa pochodzącego z Węgier, jednego „ze znakomitych mężów przodkujących na drodze oświaty w Izraelu” [Goldszmit, Goldszmit 2017: 360]. Cohn był postacią ważną w środowisku żydowskich działaczy w Paryżu. Wsławił się jednak głównie działalnością dobroczynną dla swoich współwyznawców z Algierii, Maroka i Palestyny, gdzie zakładał szpitale, szkoły, biblioteki i zakłady dobroczynne. „Z niezmordowanym zapalem i nadludzkim poświęceniem” rozwijał erygowane przez siebie instytucje użyteczności publicznej. Za swoją działalność otrzymał obywatelstwo francuskie od cesarza Napoleona III (1862). W końcowej części artykułu autor ubolewa:

Czemuż tak niewielu jest ludzi, do których byśmy mogli jak do Cohna zastosować [...] te piękne słowa niemieckiego wieszczka:

Die Statte, die ein guter Mensch betrat,
Ist eingeweiht; nach hundert Jahren klingt
Sein Wort und seine That dem Enkel wieder¹⁰. [Goldszmit,
Goldszmit 2017: 364]

W następnym roku chęć propagowania wzorców osobowych nabiera kształtów szeroko zakrojonego projektu. Spod pióra Józefa Goldszmita wychodzi osobna broszura pt. *Wizerunki wsławionych*

- 9 Dwa lata później redaktor Peltyn takimi słowami zachęcał współpracowników do pisania życiorysów: „Żywoty wielkich mężów w Izraelu, co rzadkimi darami ducha i serca uwiecznili swe imiona w dziejach ludu swego lub ludzkości całej, powinny dla wzoru być ciągle stawiane przed oczyma potomności” [Do czytelników... 1868: 1].
- 10 „Wszak miejsce, gdzie przebywał człowiek wielki / Jest poświęconym; jego czyn i słowo / W sto lat oddźwięknie jeszcze w piersi wnuka” [Goethe 1861]. Cytat z dramatu *Torquato Tasso* (akt I, scena 1, kwastia Eleonory) Johanna Wolfganga Goethego – tu na podstawie pierwszego polskiego wydania w tłumaczeniu Ludwika Jenikego.

Żydów XIX wieku. Dążeniem autora wyrażonym w *Prospekcie na dzieło...* było „czytelników naszych poznać z jak największą liczbą mężów, którzy dziś stanowią dumę Izraela” [Goldszmit, Goldszmit 2017: 344]. I nie wyznanie jest tu najistotniejsze, ale pochodzenie. W planach są sylwetki współczesnych autorowi Żydów wyróżniających się aktywnością na różnych polach w całej Europie, a więc m.in.: Rothschildowie, Salomon Munk – francuski językoznawca i orientalista, Bogumił Dawison – polski aktor dramatyczny, wybitny odtwórca ról szekspirowskich (który przeszedł na katolicyzm), Ludwik Hirszfeld – anatom i lekarz, a także kilka innych osób. W rzeczonym *Prospekcie na dzieło* cel publikacji określono precyzyjnie:

1. Zbliżyć moralnie czytelników naszych do znakomitych członków wielkiej rodziny żydowskiej.
2. Pięknymi wzorami obudzić popęd do naśladowania, wskazać tory, którymi dochodzono do uznania, szacunku i wewnętrznego zadowolenia z pożytecznie spędzonego życia. [Goldszmit, Goldszmit 2017: 344]

Jako pierwsza część cyklu ukazała się biografia sir Mosesa Montefiorego, brytyjskiego finansisty i bankiera, który zasłynął na polu filantropii, szczególnie na rzecz społeczności żydowskich żyjących w krajach śródziemnomorskich. W Palestynie ufundował liczne przedsiębiorstwa i instytucje społeczne, a przy okazji każdej podróży hojnie rozdawał jałmużnę ubogim (co istotne!) „bez różnicy wyznania”. Bo Montefiore jest

[p]rzyjacielem ludzkości w całym tego słowa znaczeniu, [który – M.S.] zawsze śpieszy z pomocą uciśnionym i będącym w potrzebie, [...] jest Żydem i o tym nie zapomina, szcząc się ze swego pochodzenia [...]. Lecz Montefiore jest jeszcze Anglikiem, jest jeszcze wzorowym obywatelem kraju swego [...] Więcej powiem. To człowiek ludzkości¹¹.

11 „«Przyjaciel ludzkości», «człowiek ludzkości», wyrażen tych często używali żydowscy reformatorzy, usiłujący połączyć tradycje własnego narodu z uniwer-

W innym miejscu nazwie go autor „ozdobą Anglii, zaszczytem Izraela, wzorem każdego dobrze myślącego człowieka” [Goldszmit, Goldszmit 2017: 348]. Uhonorowanie Montefiorego tytułem barona, powierzenie mu godności Szeryfa Londynu czy przyjęcie go do Towarzystwa Królewskiego w Londynie (Royal Society) – to dowody „poważania i wdzięczności” dla jego zasług i misji.

Co nie mniej istotne:

Sir Moses nie tylko pełną ręką rozsiewał dobrodziejstwa chwilową przynoszące ulgę, ale starał się poprawić stan mas, już to podnosząc stopień oświaty, już starając się **zreformować i utrwalić położenie społeczne** [wyróż. – M.S.]. [zob. Goldszmit, Goldszmit 2017: 346–357]

A zatem długofalowa, systemowa, kompleksowa działalność sir Mosesa, jego maksymalistyczny projekt społecznej przemiany losu współwyznawców były tak cenione przez autora. Józef Goldszmit kończy swoją opowieść, akcentując, że wartość życia człowieka określa „dobroczynności i miłości dla ludzi”, a Montefiore

należy do najznakomitszych mężów naszego wieku, walczących w obronie praw ludzkich.

Prosty duchem, szczery dla potrzebujących jego pomocy, pełen poświęcenia dla nieszczęśliwych, skromny, mimo położonych zasług, stoi on przed nami jako wzór godny naśladowania. [Goldszmit, Goldszmit 2017: 357]

Autor łagodnie wprowadza tu problem rozróżnienia między filantropią a społecznikostwem, między jałmużną a autentycznym, długofalowym zaangażowaniem w pomoc potrzebującym. Problem, dodajmy, nieobcy także na gruncie polskiego pozytywizmu [Obsulewicz 2006].

salnym przesłaniem humanistycznym. «Prawdziwym przyjacielem ludzkości» nazwał Stanisława Staszica Jakub Goldszmit” [Goldszmit, Goldszmit 2017: 358]. *Philánthropos* z greckiego oznacza ‘kochający ludzkość’.

Poetyka tekstów Józefa Goldszmita dziś nieco razi emocjonalnością i egzaltacją. Styl ten jednak użyty został w celu perswazji. Wizerunki wślawionych Żydów mają bowiem charakter parenetyczny. Stosując różne chwytły retoryczne, takie jak amplifikacje, wyolbrzymienia czy hiperbolizacje, autor pragnie pobudzić czytelników do naśladowania postaw przedstawionych postaci historycznych. Anonimowy recenzent *Wizerunków* na łamach „Izraelity” w 1867 roku polecał książkę i zachęcał autora do kontynuowania „udatnie rozpoczętego dzieła” [*Bibliografia* 1867: 16].

Zgodnie z tą zachętą Józef Goldszmit w następnym roku (choć z datą 1869) wydaje drugi tom *Wizerunków* poświęcony Achillesowi Fouldowi. Ten finansista i polityk zasłynął głównie jako czterokrotny minister skarbu Francji w latach 1848–1867 oraz autor wielu ważnych reform gospodarczych. Pod piórem Goldszmita wyrasta na męża stanu i wielkiego patriotę:

Można powiedzieć o nim, że uosobił wszystko, co było wzniosłem z idei Napoleona III-o. Finansista dobry, ekonomista wytrawny, światły opiekun sztuk pięknych, administrator zręczny [...]. [Goldszmit 1869: 21]

Fould usługom Francji poświęcił cały zapas odwagi, inteligencji i patriotyzmu. [Goldszmit 1869: 13]

Wspomniawszy tylko na początku żydowskie pochodzenie Foulda, Goldszmit przedstawia tym razem postać zaangażowaną w życie swojej ojczyzny, Francji, i podkreśla zasługi położone na polu działalności obywatelskiej i politycznej. Dodaje, że Fould zmienił wyznanie na ewangelickie. Tak realizuje autor inną haskalową ideę budowania świeckiej tożsamości żydowskiej i potwierdza swoje zamiary pokazania szerokiej publiczności mężów narodu izraelskiego, którzy potrafili wznieść się ponad żydowski partykularyzm, stając się wzorowymi obywatelami swoich ojczyzn. Przykład Foulda udowadnia, że można być Żydem i Francuzem równocześnie [Goldszmit, Goldszmit 2017: 366–370].

Z tym większym zdziwieniem musiał przyjąć autor *Wizerunków* krytyczną ocenę tomu drugiego, zamieszczoną w „Gazecie

Polskiej”. Uderza w tej recenzji podważenie idei, która stała za inicjatywą Goldszmita: „czy właściwym jest wydawanie życiorysów znakomitych Żydów – zastanawia się recenzent – czy nie jest to raczej szkodliwym separatyzmem?” [*Wiadomości literackie, artystyczne i naukowe* 1868: 1]. Autor próbuje odeprzeć ten zarzut, tłumacząc: „[...] chodziło mi przede wszystkim o zastosowanie sensu moralnego płynącego z tych szkiców biograficznych do życia Żydów w naszym kraju, a więc o cele czysto praktyczne” [Goldszmit, Goldszmit 2017: 372]. Można przypuszczać, że to niezrozumienie, czy wręcz odwrotne zrozumienie jego zamiarów odstręczyło go od kontynuowania przedsięwzięcia. Więcej życiorysów nie opublikował¹².

Kilka lat później, wiosną 1874 roku poślubił Cecylię Gębicką, córkę kaliskiego kupca (i działacza społecznego!) i spłodził syna, któremu dał na imię Henryk, zgodnie z żydowską tradycją – po dziadku Herszu Goldszmicie, tyle że w spolszczonej wersji.

Inicjatywa *Wizerunków wsławionych Żydów*, które – powtórzę: „Pięknymi wzorami obudzić [miały – M.S.] popęd do naśladowania”, upadła. Ale idea „wzorowego życia” w nich opisana chyba dalej była bliska Józefowi Goldszmitowi, który osiadł w Warszawie, został wziętym adwokatem i wraz z żoną wychowywał dwoje dzieci. Jedno z nich w wieku 14 lat miało „pierwsze myśli o reformach wychowawczych(!)” [Korczak 2012: 84]. Nastoletniemu sobie Korczak przypisze refleksję, która do dziś jest rozumiana jako jego życiowe *credo*: „Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał i kochał. – Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie, ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka” [Korczak 2012: 84]. W innym miejscu i w innym kontekście powie: „Dziecinne lata są górami, w których rzeka życia bierze swój początek, rozpęd i kierunek: jak śmiemy je lekceważyć?” [Korczak 1920: 13].

Józef zmarł w 1896 roku, gdy jego syn miał 17 lub 18 lat. Czy zatem, znając zapatrywania mecenasa Goldszmita na temat wzorców

12 Spod jego pióra wyszło jeszcze kilka drobniejszych artykułów, a obszerne szkice historyczne jego autorstwa opublikowano w odcinkach w „Izraelicie”: *Ostatnie dni pobytu Żydów w Hiszpanii* oraz *Żydzi-lekarze we Włoszech*. Rozprawa magisterska o rozwodach w prawie mojżeszowym wydana w 1871 roku była ostatnią ważną publikacją Józefa Goldszmita [zob. Goldszmit, Goldszmit 2017: 552–554].

godnych naśladowania, można pominąć jego wpływ na wybór drogi życiowej przez syna? Czy ten „nie nazbyt zrównoważony pedagog – tatuś” – jak nazwie go Korczak w *Pamiętniku* [Korczak 2012: 43] – nie jest pierwszym i najważniejszym wychowawcą późniejszego wielkiego reformatora wychowania i orędownika sprawy dziecka; dyrektora w żydowskim Domu Sierot i współtwórcy Naszego Domu w Warszawie – analogicznej placówki dla dzieci polskich robotników; Żyda, który zamknięty w getcie nosił pod fartuchem mundur polskiego oficera; Henryka Goldszmita i Janusza Korczaka?

Korczak nie musiał czytać tekstów ojca, żeby zetknąć się z ideami, o których on pisał. Sam także uprawiał biografistykę o podobnym charakterze. W *Pamiętniku* wspomina zbeletryzowany, przeznaczony dla dzieci portret Ludwika Pausteura swojego autorstwa¹³. Planuje po wojnie stworzyć

dalszy ciąg serii: Pestalozzi, da Vinci, Kropotkin, Piłsudski i jeszcze parę tuzinów innych, bo i Fabre, Multatuli, Ruskin i Grzegorz Mendel, Nałkowski i Szczepanowski, Dygasiński, Dawid. [...] Nie wie świat o wielu wielkich Polakach

– skwituje gorzko [Korczak 2012: 16–17]. Jako autor i czytelnik opowieści o życiu wybitnych jednostek jest przekonany, że „życiorys nie zrodzi geniuszu, ale nauczy go wielbić, nauczy się wczuwać w pęd myśli niezależnej, a mimo to ściśle z ludźmi związanej, z ich dolą i niedolą” [Korczak 1902: 98].

Bibliografia

Bibliografia (1867), „Izraelita”, nr 15.

Brzozowski Stanisław (1906a), *Janusz Korczak*, „Przegląd Społeczny”, nr 7.

Brzozowski Stanisław (1906b), *Współczesna powieść polska*,

Druk W.L. Anczyca i Spółki, Kraków.

Do czytelników przy rozpoczęciu trzeciego rocznika „Izraelity” (1868), „Izraelita”, nr 1.

13 Książkę o francuskim uczonym zadedykował Korczak siostrze, Annie Lui [Korczak 1938].

- Goethe Johann Wolfgang (1861), *Torquato Tasso. Dramat w 5 aktach*, przeł. Ludwik Jenike, [b.d.], Warszawa.
- Goldszmit Józef, Goldszmit Jakub (2017), *O prawo do szacunku. Wybór pism*, oprac. Bożena Wojnowska, współpraca Marlena Sęczek, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Goldszmit Józef (1869), *Wizerunki wsławionych Żydów XIXgo wieku. II. Achilles Fould*, Drukarnia Alexandra Ginsa, Warszawa.
- „Izraelita” 1866–1915. *Wybór źródeł* (2015), oprac. Agnieszka Jagodzińska, Marcin Wodziński, Austeria, Kraków.
- Kołodziejska Zuzanna (2014), „Izraelita” (1866–1915). *Znaczenie literackie i kulturowe czasopisma*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Korczak Janusz (1902), *Życiorysy*, „Przegląd Pedagogiczny”, nr 9.
- Korczak Janusz (1920), *Słowo wstępne [do rozprawy Jędrzeja Śniadeckiego] „O fizycznym wychowaniu dzieci”*, Tow. Wyd. Książka Polska, Warszawa.
- Korczak Janusz (1932), *Prus i „ugoda”*, „Wiadomości Literackie”, nr 1.
- Korczak Janusz (1938), *Uparty chłopiec. Życie Ludwika Pasteura*, Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa.
- Korczak Janusz (2012), *Pamiętnik i inne pisma z getta*, W.A.B., Warszawa.
- Korczak Janusz (2017), *Słowo wstępne [do rozprawy Jędrzeja Śniadeckiego] „O fizycznym wychowaniu dzieci” [przedruk]*, w: tegoż, *Dzieła*, t. 13: *Teoria a praktyka. Artykuły pedagogiczne (1913–1939)*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Korczak Janusz (2021), *Dzieła*, t. 15: *Pisma czasu wojny: (1939–1942)*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Neufeld Daniel (1861–1862), *Obraz wychowania młodzieży izraelskiej*, „Jutrzenka”, nry 24–25, nry 1–8.
- Neufeld Daniel (1862), *Projekt wychowania młodzieży Izraelskiej*, „Jutrzenka”, nry 10–21.
- Obsulewicz Beata K. (2006), *Filantropia i familia. Optyka Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej*, „Prace Polonistyczne”, nr 1.
- Sęczek Marlena (2018), *Korzenie Janusza Korczaka / The Roots of Janusz Korczak*, w: *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska / The Rights of The Child Yesterday, Today and Tomorrow – the Korczak Perspective*, t. 3, red. Marek Michalak, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa.
- Sęczek Marlena (2020), *Ślady zapomnianej tożsamości. O roli źródeł w biografii Janusza Korczaka*, „Napis”, ser. 26, <http://doi.org/10.18318/napis.2020.1.5>.
- [Straszewicz Ludwik] (1919), *P. Dmowski*, w: tegoż, *Roman Dmowski*, wyd. R. Wit, Warszawa.

Wiadomości literackie, artystyczne i naukowe (1868), „Gazeta Polska”, nr 288.

Wodziński Marcin (2003), *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei*, Cyklady, Warszawa.

Marlena Sęczek

Józef Goldszmit's Writings in the Context of Janusz Korczak's Life Choices

The article is an attempt to answer the question of what influence attorney Józef Goldszmit (1844–1896) had on the life path chosen by his son Henryk Goldszmit, known as Janusz Korczak. Through an analysis of selected articles and pamphlets by Józef Goldszmit, published mainly in the post-Haskalah press, the author attempts to reconstruct Korczak's father's views on the role of the Jewish intelligentsia in the life of the Israeli nation, and the model of the personal pattern of a Jewish citizen inherent in his works.

Keywords: Janusz Korczak; Henryk Goldszmit; Józef Goldszmit; biography; Haskalah; Jewish Enlightenment.

Marlena Sęczek – mgr, dokumentalistka w Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Współautorka tworzonych tam słowników biobibliograficznych *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury* oraz *Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku*. Autorka artykułów o życiu i twórczości Janusza Korczaka. Przygotowuje rozprawę doktorską o rodzinie w narracjach biograficznych i twórczości Korczaka. Adres e-mail: marlena.seczek@ibl.waw.pl.